

Transkrypcja nr12

Wywiad Anny Zawadzkiej na temat dziewictwa i defloracji, wykorzystany w książce „Ten pierwszy raz. Konstruowanie heteroseksualności”

Warszawa, 2006 r.

Respondentka: 28 lat, urodzona w [REDAKTOWANE] (miasto poniżej 50 tys. mieszkańców), wykształcenie wyższe, mieszka w Warszawie.

Od razu ci mówię, że ja będę zadawała pytania, ale one nie muszą być jakieś super zawsze zasadne akurat w twoim przypadku, dlatego po prostu się nie krępuj, że na przykład mówisz nie na temat stricte, albo odpowiadasz nie tak na pytania, czy coś. Dla mnie im więcej powiesz tym fajniej, nie? Nie ma tu złych odpowiedzi. Najpierw cię zapytam o taką metryczkę, to znaczy ile masz lat?

Dwadzieścia osiem.

Jakie masz wykształcenie?

Wyższe.

I z jakiego miasta jesteś? Chodzi mi o wielkość. Jesteś z Warszawy?

Wiesz co, urodziłam się w Warszawie, a do dziewiętnastego roku życia mieszkałam w mieście, które ma 40 tys. mieszkańców. [REDAKTOWANE], to jest miasto niedaleko granicy z Białorusią. A jak miałam dziewiętnaście to po liceum przyjechałam na studia do Warszawy. I mieszkam tu dziewięć lat i najprawdopodobniej będę tu mieszkać.

Ale wyjechałaś z Warszawy, jak byłaś mała?

Wiesz co, moja mama przyjechała, leczyła się tu u ginekologa, urodziła tu mnie i moją siostrę.

Ok. Ale była stamtąd, tak?

Tak, z tamtych okolic, [REDAKTOWANE], no i tam nas urodziła i tam się wychowałyśmy.

To teraz najpierw Cię zapytam, jakie były Twoje początki jeśli chodzi o ... Co dla Ciebie znaczyło dziewictwo, czy bycie dziewicą na samym początku? Kiedy Ty w ogóle pierwszy raz zetknęłaś się z takim pojęciem? Skąd w ogóle się o tym dowiedziałaś? Chodzi o takie pierwsze przebliski w Twojej świadomości, że w ogóle istnieje coś takiego.

Wiesz co, moi rodzice mieli kilka takich książek dla dorosłych, takich książek z obrazkami, gdzie były na przykład takie pozycje seksualne i coś takiego, żeśmy w ogóle z siostrą wieczorami to sobie podkładały i czytały. No z jakimś tam po prostu sprzętem świecącym pod kołdrą i to była w ogóle super zabawa (śmiech). Bo mam o rok młodszą siostrę i tak

żeśmy się w dzieciństwie kumpłowały. Później żeśmy się trochę nienawidziły, a jak poszłam na studia to znowu zaczęłyśmy się przyjaźnić. No i te lata dzieciństwa były takie, że razem żeśmy sobie czegoś poszukiwały. I jeszcze z moją siostrą cioteczną, która była też moim wiekiem. To jak się spotykałyśmy na wakacje i była też moją przyjaciółką, to żeśmy tak po domu szukały takich książek. Myślę, że wtedy narodziła się taka dziecięca seksualność. Myślę, że to było gdzieś w okolicach podstawówki, takiej bardzo wczesnej albo może nawet przedszkola, znaczy ale takiego, że ja już umiałam czytać, albo oglądać obrazki i one mi już coś mówiły. Moi rodzice mieli też, myślę, że sama się pytałam ich o dziewictwo, ponieważ moja matka jest palmo-hipochondryczką i miała takie zajebiste encyklopedie medyczne, po prostu lekarstw i chorób różnych (śmiech). Po prostu cudownie wydane, w takich dość pięknych skórzanych oprawkach i żeśmy to po prostu czytały. I myślę, że stamtąd się dowiedziałam, ale dowiedziałam się raczej, to znaczy to było trochę dziwne, bo ja dowiedziałam się z tych encyklopedii o chorobach. To znaczy z tych książek można się dowiedzieć sporo o chorobach. Na przykład jak jest błona dziewicza nieprzerwana to trzeba tam coś tam robić, chodzić do lekarza i coś przebijać. I to kojarzyło mi się raczej z czymś takim: że to trzeba leczyć jakoś tak po prostu, wiesz, że coś jest takiego, że okres na przykład może nie wpływać, bo może być ta błona dziewicza nie coś tam. A później miałam też taką przyjaciółkę ze szkoły z którą żeśmy czytały takie różne książki i żeśmy o tym gadały.

A Ty już byłaś starsza wtedy, czy jak?

Ja się z nią kumpłowałam od drugiej klasy podstawówki. Mieszkałyśmy obok siebie, często u siebie nocowałyśmy i tam sobie właśnie czytałyśmy.

Dla Ciebie, jak mówisz, to było jasne, że to się wiąże z seksem?

Tak, dla mnie to było jakoś ewidentnie związane z seksem i z cielesnością kobiety. No tak, z tym.

A miałaś jakiś przekaz gdziekolwiek, skądkolwiek, że to jest jakaś wartość albo, że to chodzi o czystość kobiecą, czy coś takiego? Czy raczej ten temat nie występował?

Wiesz co, on występował, ale był bardzo stłumiony, ponieważ ja pochodzę z rodziny totalnie katolickiej.

Katolickiej?

Bardzo katolickiej, dlatego to jest też jakby pierwszym powodem do tego, że odeszłam od religii i jestem ateistką, taką wyklarowaną ateistką. I to wynika jakby z takiej przesadnej religijności moich rodziców i całej mojej rodziny od strony mojego ojca, mojej matki. Wiesz, na przykład my chodziliśmy co niedzielę do kościoła, na przykład moja matka chodzi codziennie do kościoła, codziennie od wielu lat. Też kościół, tam jej koleżanki, jej grono, wokół tego kręci się jej całe życie. Dlatego my się śmiejemy, że jesteśmy takimi aktywistkami, ja w ogóle działałam w grupach feministycznych od wielu lat. Jeśli chodzi o działanie to wiesz, ona robi wiele dla kobiet, ale religii katolickiej. Wiesz co, w mojej rodzinie nie mówiło się o tym za dużo, bo było na przykład wiadomo, że moja mama zaszła w ciążę kiedy... Zaszła w ciążę przed ślubem. Więc oni byli bardzo religijni i szliśmy do tego kościoła, ale nigdy się o tym nie mówiło, że dziewictwo jest jakąś wartością, albo że to jest ważne. Ona ani on nigdy nam o tym nie mówili, przynajmniej w dzieciństwie. Myślę, że to

było związane też z tym, że ona jakby, no, straciła dziewictwo przed ślubem i dla mnie to było... Później mi kilka razy w życiu powiedziała, że ona żałuje, że tak zrobiła.

Tak.

Tak.

Ale mówiła dlaczego?

Wiesz co, ona wcześniej nie była taka katolicka, a to przyczyniło się dużo, to znaczy jedna rzecz, ona bardzo zachorowała i jakby otarła się o śmierć dwa razy i potem jakby doznała cudownego nawrócenia, to znaczy nie nawrócenia, tylko przekreśliło jej się tak bardzo radykalnie i myślę, że to było z tym związane, wiesz. I później jak byłam już dorosła, wyjechałam z domu, to miałam z nimi mniejsze kłopoty. Jakby miałam dołka, dorastałam, słuchałam punk rocka to oni mieli kłopot i ja też miałam kłopot, bo miałam konserwatywnych rodziców. I jak wyjechałam z domu to nasze relacje bardzo się poprawiły, jak się wyprowadziłam i jeździłam rzadko. I wiesz, i ona [mama] później jak gdyby, bardzo lubimy ze sobą gadać, dużo gadamy, i ona mi kilka razy powiedziała, i to byłam już dorosłą osobą, że ona żałuje, że po prostu mój ojciec jest jej pierwszym facetem. Ale jak gdyby nigdy nie dreptałam w takim poczuciu, że to jest wartość taka wielka, bo się o tym nie mówiło, wiesz, tak naprawdę.

Ale miałaś w ogóle jakieś wyobrażenie, jak to ma wyglądać? Ta utrata dziewictwa? Jak to ma przebiegać?

Wiesz co, nigdy się nad tym nie zastanawiałam, nie myślałam jakby, że to stracę, albo nie myślałam, że to jest dla mnie takie ważne, bo w domu się o tym w ogóle nie mówiło. Ja czerpałam informację z książek, wtedy jeszcze w Polsce nie było takiej paranoi związanej jakby z światem seksualnym. Były normalne zajęcia na lekcjach jakiś tam biologii, których było bardzo mało, nie było żadnego wychowania seksualnego, ale jakby mieliśmy bardzo fajną wychowawczynię, która na przykład właśnie mówiła o tym, jak byłyśmy w szóstej klasie, czy siódmej, o tym, że już niektóre dziewczyny uprawiają seks i coś tam, coś tam. Robiła specjalne zajęcia dla dziewczyn, dla chłopaków, była taka bardzo wyluzowana, nosiła się w skórach, była taka, wiesz, po prostu...

Ale takie wychowanie seksualne wam zrobiła?

Tak, tak, robiła nam takie trochę wychowanie seksualne, ale takie fajne. Myślę, że ona była fajną, otwartą, wyluzowaną osobą.

I ona mówiła coś o dziewictwie?

Ona mówiła bardziej o zabezpieczeniu się, mówiła o antykoncepcji, o tym, że... O dojrzewaniu chłopców, że oni są głupi, że dojrzewają później, żeby się nie dać nabrać (śmiech), że są jeszcze niedojrzali, a my jesteśmy od nich starsze i to było dla nas takie fajne. Myślę, że to było dla mnie taką wartością, że ja zawsze poznawałam starszych facetów chyba przez to, że im bardziej ufałam, że ona tak naprawdę mówiła takie rzeczy, że po prostu ci są gówniarzami i zawsze są młodszy od nas mentalnie o kilka lat. Ale wiesz co, ona też nigdy nie dawała żadnych takich sygnałów, że dziewictwo... Że bycie dziewicą jest fajne albo niefajne, lub żeby nie tracić tego dziewictwa.

I ty miałaś do tego takie podejście? Takie na luzie? Czy to był dla ciebie kiedykolwiek jakiś problem, powód stresu - seks, pierwszy raz? Chodzi mi cały czas o ten moment jeszcze przed, czyli jak nie uprawiałaś jeszcze seksu.

Wiesz co, nigdy specjalnie nie miałam z tym problemu, bo myślałam sobie, że kiedyś to samo do mnie przyjdzie, będzie na to czas. Jakoś nigdy o tym nie myślałam. Jakoś pierwszy raz mi się zdarzyło, że poczułam się jakby tak bardzo nieswojo, kiedy właśnie moja najbliższa przyjaciółka powiedziała, że ona już spała z chłopakiem. Wtedy pomyślałam: cholera! Poczułam się...

Co pomyślałaś o tym?

Wiesz co, pomyślałam, że ona przeszła jakiś etap większej dorosłości niż ja. Uważałam, że... Miałam takie poglądy, że kobieta przechodzi w życiu taki czas, że najpierw jest miesiączka, potem seks, a później się już nad tym nie zastanawiałam i pomyślałam: ok, już wtedy dziewczyna staje się kobietą. Pamiętam, że jak dostałam pierwszą miesiączkę to była jakby osobna historia. Ale jak ona mi powiedziała, że spała z naszym wspólnym kolegą, który był wtedy jej chłopakiem, to ja poczułam się wtedy bardzo zawiedziona. Poczułam się jakby trochę mnie zdradziła, że to było takie jakby, że ona już, a ja jeszcze nie. I to było takie jak... Wiesz co, ja po stracie jakby swojego dziewictwa nie czułam żadnego poczucia, jakiegokolwiek poczucia pustki, straty, ani w ogóle jakiejś takiej straty czegokolwiek. Ale potem jak dowiedziałam się, że ona, moja siostra rodzona, straciła dziewictwo, to jakby poczułam wtedy jakąś stratę, że ona coś jakby utraciła, rozumiesz, że coś się stało, że ona przeszła jakiś etap.

Twoja siostra też to zrobiła wcześniej?

Nie, później, później, ale miałam takie poczucie, że przeszła jakiś taki etap kobiecości, takiego... Jakby, to dziwne strasznie, to strasznie dziwne, ale na przykład całkiem niedawno taka moja siostra cioteczna, mi bardzo bliska, która ma 27 lat, jest o rok młodsza ode mnie i ona dopiero w tym roku straciła dziewictwo. Ona była taką bardzo... Jest fantastyczną osobą, taką radykalną katoliczką była, dopóki nie poznała w Anglii faceta, który jest muzułmaninem. I ona z nim straciła dziewictwo. I ja wtedy też poczułam, że ona przeszła jakiś etap, jakiejś straty, ale też zysku. Zysku w takim sensie, że przeszła do takiego kolejnego etapu kobiecości, wiesz, takiego stawania się kobietą, że pierwszy etap to miesiączka, a drugi to że uprawia, że uprawia się seks, to chyba nie ma znaczenia czy z kobietą, czy z mężczyzną, tak sobie myślę.

O właśnie, to jest ciekawe, co znaczy ten seks. Co to dla ciebie to znaczyło? Czy to chodziło o seks z mężczyzną? Czy chodziło właśnie o seks w sensie takim, że penetrację? Miałaś wyobrażenie, kiedy się zaczyna, a kiedy się kończy seks? Co jest granicą, co jest tym przejściem?

Wiesz co, no tak, mam takie wyobrażenie. Myślę, że jest to związane z tym, kiedy się zaczyna zdrada. Zdrada zaczyna się wtedy, kiedy się z kimś kochasz? Czy zdrada zaczyna się w momencie, kiedy po prostu spotykasz się z kimś innym? I się na przykład z tą osobą całujesz albo przytulasz rozebrana, wiesz, nie kochając, bez penetracji, ale z innym rodzajem seksu? I wiesz co, ja mam osobisty problem, że zdrada jest w pewnym momencie, kiedy po prostu, no jakby spotykasz się z inną osobą, facetem, albo kobietą, która cię kręci erotycznie. I wiesz,

kiedy idę się spotkać z taką osobą po prostu, że to jest jakby zdrada mentalna, że to jest czasami zdradzenie kogoś przez przytulanie, jakby bycie bliżej, niż z osobą z jaką się jest, bo coś zabierasz tej osobie, co jest tylko wasze.

Ale to samo dotyczy tej samej płci?

Tak. Myślę, że tak.

Czy to chodzi o pożądanie?

No myślę, że o pożądanie. Ja myślę, że to było też związane, wiesz, jakby no z kwestią wychowania, z tym, że mnie wychowano w takim po prostu katolickim systemie. Bardzo też w takim, że faceci zdradzają kobiety, ale kobiety nie zdradzają facetów, wiesz.

Tak zostałaś wychowana?

Wiesz co, ja po prostu byłam przekonana... Ja byłam od zawsze, od dziecka przekonana, że mój ojciec zdradza moją matkę.

Coś ty?

Tak, a wiedziałam, że ona go nie zdradza, naprawdę wiedziałam. I ja myślę, że trochę jest też tak, że u mnie... Jakby ja i moja siostra mamy bardzo dużo z ojca takich przeciwności, że my się pod tym względem utożsamiałyśmy z matką, bo była zdradzana, jakby była ofiarą. To my raniłyśmy, po prostu, no wiesz spotykałyśmy się z innymi osobami, po prostu taki sam schemat jakby działania. Ale jeśli chodzi o błonę dziewiczą to sama kwestia jej istnienia, bycia i w ogóle nie miała znaczenia, dla mnie przynajmniej, wiesz?

A jakbyś mogła powiedzieć, na czym polega ten etap, do którego się przechodzi? To znaczy jakbyś mogła uchwycić... Bo mówiłaś, że miałaś takie poczucie przejścia: też dziewictwo twojej siostry, przyjaciółki. Co to jest ten etap, do którego się wchodzi? Ten następny?

Wiesz co, ja myślę, że to jest jakiś taki czas... Jakiś taki dziwny czas po prostu stawania się, bo nie jest to coś, co się zmienia, ale coś, co się dzieje takiego, że mentalnie przechodzi się do jakiegoś takiego etapu, no nie wiem, bardziej bycia dorosłym. Bo zarówno ja, jak i moja siostra i takie bliższe mi osoby straciły dziewictwo, kiedy nie byłyśmy trzynasto-, czternasto-, piętnastolatkami, tylko to było później.

Ile miałaś lat?

Chyba osiemnaście, po mojej osiemnastce właśnie. Wtedy wiedziałam, że po prostu, że jestem po prostu dorosłą osobą. Właśnie ta osiemnastka, wiesz, była takim przejściem, że jestem dorosłą osobą. Wiesz, stawałam się wtedy kobietą, miałam miesiączkę, to wiem, ale kiedy spotkałam się z facetem, to się stało jak miałam osiemnaście lat, więc byłam już pełnoprawnie dorosła, to wtedy poczułam, że to jest jakiś taki kolejny etap wkraczania w dorosłość. Jakby stawania się taką, nie wiem, dorosłą osobą.

To był czas, kiedy podjęłaś decyzję, że to zrobisz?

Że to był taki czas, że ja np. wiedziałam, że jestem dorosła i mogę za siebie decydować, że już mogę podejmować pewne decyzje, bo jestem już dorosła. Oczywiście wydawało mi się, bo jak ktoś ma osiemnaście lat to jest dzieckiem, bo teraz jak np. współpracuję z organizacją pozarządową i udzielam konsultacji dotyczących BHP dla różnych dziewczyn kilka razy w tygodniu. Widzę na przykład, że dziewczyny trzynasto-, czternastoletnie przynoszą... Po prostu mają inicjację seksualną i zachodzą w ciążę, to jestem po prostu... Rodzi się we mnie, wiesz, co się we mnie rodzi? {o prostu wkurzają mnie takie osoby. Jestem po prostu zła, że po pierwsze nikt tym osobom nie powiedział, po drugie, że one same są takie naiwne. Wiesz, to jest taka naiwność, beztroska taka, że ja jakby mając te kilkanaście lat, jak dorastałam, to nie wiem, kupowałam takie „Bravo!Girl”, które było po prostu naprawdę strasznie głupie, ale jakby... O właśnie, jak zaczęłam dojrzewać to kupowałam tą gazetę.

I tam były jakieś informacje?

Tak, tam były informacje właśnie o pierwszych inicjacjach seksualnych, o tym, kiedy dziewczyny rozpoczynały inicjację. Na przykład pisały o jakiś tam problemach i tam zawsze był podawany wiek i ja nawet pamiętam, że moja matka mi to kupowała, bo ona usłyszała gdzieś, że to nie jest złe i że ona też sama jakby nie była w stanie o tym gadać, może się wstydziła. Więc ja sobie to kupowałam, tą gazetę, raz w tygodniu, tam ją sobie czytałam i stąd też dowiedziałam się jakby o tym, wiesz, w jakim wieku dziewczyny zachodziły w ciążę albo uprawiały seks, kiedy miały pierwszą inicjację seksualną. Ipowiem ci szczerze, że ja już wtedy jakby potrafiłam czerpać informacje z takich głupich gazet, że trzeba się zabezpieczać, bo tam zawsze informacji udzielała jakaś lekarka, która mówiła: przede wszystkim się zabezpieczajcie, używajcie prezerwatywy. Teraz jest tak, że tylko nastoletnie dziewczyny, które... Nie wiem, czy teraz ta gazeta jeszcze wychodzi, ale jakby, no teraz są przynajmniej kampanie społeczne na temat: używajcie prezerwatyw, jest AIDS, coś tam, coś tam, nie mało się mówi, a one zachodzą w ciążę. I jestem wkurzona po prostu, że tak wcześniej zaczynają inicjację seksualną. Jest to dla mnie takie, wiesz, jest to takie po prostu związane z naruszeniem ich cielesności. Że one są dziećmi jeszcze.

Ale myślisz, że ktoś im coś robi, czy one same sobie to robią?

Tak, mam takie wrażenie po pierwsze, że ktoś im coś robi. Że one coś zarówno... Że ich nie uświadamia, że szkoła nie mówi, nie przygotowuje, a wiadomo, że te osoby dojrzewają szybciej, nie wiem no, u mnie w klasie na trzydzieści osób podejrzewam, że było tylko kilka takich wystrzałowych fajnych dziewczyn, które miały już chłopaków w podstawówce i może chodziły już z nimi do łóżka, albo po prostu dobrze się maskowali. Ale ja jakby nie myślałam wtedy jeszcze o tym, żeby na przykład iść z kimś do łóżka. A teraz dziewczyny już o tym myślą. Wyglądają ładnie, na przykład mi osobiście trudno jest poznać dziewczynę, która ma na przykład szesnaście lat, a która ma na przykład dwadzieścia dwa lata. Czasami one wyglądają dokładnie tak samo, zobaczyłam ostatnio dwie moje... Córki mojej siostry ciotecznej, która urodziła je bardzo wcześnie, miała dziewiętnaście lat. I teraz jedna ma piętnaście, a druga ma szesnaście lat. I wiesz co, one wyglądały w zasadzie tak jak ja. One, wiesz... Widać było, że trochę są młodsze po prostu, że są nastolatkami, ale ja spotykając się z taką dziewczyną nie byłabym w stanie powiedzieć, że jest w gimnazjum, mogłabym pomyśleć, że ona jest może o dwa lata młodsza, wiesz. No i po prostu po pierwsze trzeba mieć pretensję do rodziców, że nie włączają ich w te sprawy, że nikt ich nie informuje o tym. A z drugiej strony nachodzi mnie takie wkurwienie, że są głupie, że same się nie zapytają, wiesz, że często te dziewczyny, które wpadają i są ze wsi, one nie piszą, bo nie mają dostępu do internetu, do komputera, tylko piszą dziewczyny z miasta, bo one na przykład mogą sobie

pójść do kafejki internetowej, czy pójść gdzieś, żeby napisać w ogóle, w ogóle dowiedzieć się o serwisie. Więc muszą włożyć trochę wysiłku, żeby znaleźć w internecie albo dowiedzieć się od kogoś. Pewnie szukają przeważnie w internecie, opcje coś tam, coś tam, i znajdują. Więc mogły się dowiedzieć, jak zapobiegać.

A myślisz co nimi kieruje, że one robią to tak szybko?

Ja myślę, że po pierwsze dojrzewają, że po prostu niewątpliwie takie zmiany społeczne, cywilizacyjne, powodują, że kobiety dojrzewają szybciej, szybciej też mają miesiączkę. Tzn. one... Jest to medycznie uzasadnione, że po prostu kiedyś ta miesiączka, dwadzieścia lat temu była późniejsza, a teraz ta miesiączka jest wcześniej. Więc może to. A po wtóre to myślę, że taka presja społeczna, że one wyglądają ładnie na przykład, że działają na nie sklepy, jeśli one są takie wystrojone i takie, że nie wiadomo w jakim są wieku, to coś takiego powoduje, że podrywają je starsi chłopacy. Myślę, że jest coś takiego, co po prostu to powoduje i to, że, no właśnie, ja pamiętam, że nie wyglądałam jakoś tak totalnie wystrzałowo, to znaczy moja matka, to znaczy była księgową w największej hurtowni ciuchów w mieście, więc wyglądałyśmy bardzo ładnie z siostrą, wręcz naprawdę nieźle, ale jakby w życiu mi nie przyszło, żeby tak się stroić, wiesz, tak prowokująco trochę, seksualnie, żeby robić coś takiego, żeby kusić. A myślę, że one to tak sobie teraz robią. Tak sobie myślę, że są osoby, że zaczynają współżycie seksualne w wieku trzynastu lat, takie osoby piszą, bo chcą po prostu poradę i to jest taka beztroska, taka totalna niewiedza, po prostu taka nowość dla dzieci. To mnie przeraża, to znaczy mnie wkurza, bo to jest serwis, który może im pomóc gdzie mogłyby znaleźć też [informacje] jak się zabezpieczyć. Może też tak być, że dla nich to jest taka forma takiego jakiegoś przekroczenia pewnych granic, etapów dojrzewania, dorastania, dorosłości do czegoś. A dla nich to może być taka forma takiej zabawy, bo to jest w dzieciństwie, nie wiem, jest gadanie o facetach z koleżankami, częściej dzieciaki chodzą na imprezy nocne, gdzie jest alkohol. Są przecież takie badania przeprowadzane, że, nie pamiętam dokładnie, że się obniża [wiek inicjacji] szczególnie u dziewczyn. Wiesz, szczerze, to wkurza mnie trochę. Wkurza mnie nie ze względów moralnych, absolutnie nie, tylko ze względów zdrowotnych, że mam z tym do czynienia, jakby przez, wiesz, pomoc takim osobom, mnie to wkurza, że po prostu, że one są takie głupie, że głupie są, bo zmarnują sobie życie.

A powiedz, teraz wracając do Ciebie, jakbyś mogła powiedzieć jak to było, jak straciłaś to dziewictwo? I czy dla ciebie to w ogóle była jakaś strata?

Wiesz co, jeśli chodzi o mnie, to nie była to dla mnie strata, raczej to było właśnie takie wejście w taki etap jakby bycia kobietą, jakby tak naprawdę. A, i wiesz co, ja miałam silne poczucie, żeby powiedzieć o tym mojej matce, ale czułam się przy niej jakby niedobrze, więc nie powiedziałam.

A komukolwiek powiedziałaś?

Powiedziałam mojej przyjaciółce, tej która pierwsza straciła dziewictwo. To było tak, że miałam chłopaka, którego miałam od pierwszej klasy liceum.

To długo.

Bardzo. Miałam, ale z nim nie straciłam dziewictwa. Kiedyś byłam w nim potwornie zakochana, ale on był jakiś zacofany emocjonalnie, seksualnie też, tak że dużo się

spotykaliśmy, codziennie, a ja wiedziałam po prostu, że on ma kłopot np. z dotykiem, z objęciem mnie. Właściwie nie myślałam wtedy jeszcze o seksie, ale dziwię się temu, bo on był o cztery lata starszy ode mnie czyli jak ja byłam w pierwszej klasie liceum, to on skończył liceum. Czyli było dziwne, że koleś, który ma dziewiętnaście lat jakby jest taki zacofany, wiesz. Nie potrafi objąć dziewczyny, bo kłopot mu to sprawiało. I później ja się z nim rozstałam, w zasadzie to on się ze mną rozstał, bo mnie zostawił i...

Byłaś mniej więcej w której klasie?

Poznałam go, jak miałam piętnaście lat, czyli byłam w pierwszej klasie liceum, a spotykaliśmy się przez dwa i pół roku. Przy czym myślę, że byłam w trzeciej klasie liceum. Jak miałam osiemnaście lat, później poznałam innego chłopaka, z którym właśnie zaczęłam się spotykać, ale kochając cały czas tamtego.

Ojej.

No i z tamtym straciłam dziewictwo, no i było fajnie, to był naprawdę fajny chłopak.

Ale powiedziałaś mu, że to był pierwszy raz dla ciebie?

Tak.

Ale to było trudne, aby mu to powiedzieć?

Tak.

Czemu?

Wiesz co, było to wszystko dla mnie takie, że się tego wstydziłam, tak myślę.

Dlaczego?

Że jeszcze nie jestem doświadczona, wiesz, że nie będę wiedziała co robić. I to było takie, że po prostu chciałam bardzo i mu o tym powiedziałam, że chcę, ale wstydziłam się, że po prostu, nie wiem, wiesz, że jakby... Wiedziałam, że on był starszy ode mnie, że on ma już jakieś doświadczenia seksualne. I wiedziałam, że, no wiesz, że będę taka, wiesz no, że nie będę wiedziała co robić.

A jak on na to zareagował?

W porządku, bardzo fajnie, był taki, bardzo taki, bardzo czuły.

Ale to było dla niego jakimś zaskoczeniem?

Nie, myślę, że nie, ale chyba trochę się zdziwił, że nie spałam z tym pierwszym chłopakiem, ale jakby nie przejął się tym za bardzo. Wiesz, było fajnie, tak naprawdę, nie byłam z nim długo, byłam z nim chyba pół roku, chociaż ten czas liceum, to był taki czas, że...

Byłaś w nim zakochana?

Wiesz co, bardzo go lubiłam. Myślałam, że się w nim zakochałam, ale cały czas kochałam tamtego faceta, dlatego, że to była taka naprawdę moja pierwsza miłość, która po prostu, wiesz, my na przykład nadal do siebie piszemy listy, cały czas się kontaktujemy. Zresztą on był takim bardzo radykalnym punkowcem, wiesz, później jechał do Berlina i tam długo po prostu mieszkał, długo gdzieś squatował, później wrócił i został po prostu jakimś skinheadem apolitycznym. Jak go spotkałam po wielu latach i zobaczyłam jak on wygląda to byłam w takim totalnym szoku. On był po prostu, wiesz, dzięki niemu zostałam wegetarianką, bo on był weganinem, no wiesz, w zimie chodził w trampkach, no wiesz, no po prostu takie klimaty. Ja myślę, że po prostu dużo dzięki niemu zyskałam. No ja się już wcześniej interesowałam punk rockiem, ale on był taką osobą, no wiesz, ten wegetarianizm, ten sposób myślenia i większe zaangażowanie. I wiesz, później jak go zobaczyłam, normalnie on zawsze był takim, był takim fajnym, rozwiniętym kolesiem, takim, że można było z nim porozmawiać na wiele tematów. Później byłam w wielkim szoku jaki zobaczyłam, że on tak po prostu, co to w ogóle ma być? I gadaliśmy o tym i [okazało się, że] przestał być wegetarianinem.

O Boże, no co ty?

No w ogóle byłam w szoku.

Zmienił się aż tak bardzo?

Wiesz co, ja miałam wtedy piętnaście lat, teraz mam dwadzieścia osiem, to znaczy trzynaście lat. Straciliśmy trochę kontakt, wiesz, on... Myślę, że się zmienił, myślę, że ja bardziej po prostu się rozwinęłam, niż on. Myślę, że to jest taka zmiana, że on po prostu wrócił do małego miasteczka, wiesz, był zmęczony życiem w Berlinie, squatowaniem, mieszkaniem po prostu gdzieś tam, zdobywaniem pieniędzy. Wrócił, został właśnie tym skinheadem i po prostu, ale nadal, po prostu nie był faszystą, ale ja byłam w szoku po prostu, bo jakieś pół roku temu napisałam do niego sms, tzn. nadal do niego piszę, napisałam do niego smsa: „Cześć, śniłeś mi się bardzo dziwnie, napisz co u ciebie”, a on napisał mi, to było okropne, napisał mi: „Kilka dni temu wziąłem ślub, przepraszam zapomniałem ci o tym powiedzieć”. Coś takiego, wiesz, pomyślałam sobie: spierdalaj koleś, mam cię w ogóle w dupie głęboko. No i nie odzywam się do niego od tamtej pory, tzn. śni mi się czasami. Wiesz, była też taka historia, że jak on był w tym Berlinie, a ja już byłam z [REDAKTOR], to on pisał do mnie, takie pisał do mnie... Po prostu czułam, że on chce do mnie wrócić, po prostu wiesz, że nie ma nikogo, długo gadaliśmy, a ja nie chciałam do niego już wracać i wtedy to ja tak jakby go odtrąciłam, wiesz, i pewnie on mnie zaczął karać. Nie zaprosił mnie na swój ślub, nawet mi o tym nie mówiąc, chociaż ja go na swój zapraszałam, wiesz. I nie przyszedł. Ale wiesz co, to taki, to jest taki koleś, którego, wiesz, do końca życia gdzieś tam będę miała w sercu po prostu.

A ten chłopak z którym straciłaś dziewictwo - masz z nim jakiś kontakt?

Nie, nie mam z nim kontaktu. Nie mam z nim kontaktu, ale mam bardzo miłe związane z nim wspomnienia, takie, że... On był hippisem, a ja byłam punkową. Spotykaliśmy się naprawdę niedługo, no właśnie jakieś pół roku i on był synem znajomych moich rodziców. I my się spotykaliśmy... Mieszkał, pojechał do szkoły do miasta obok, ja do niego nie przyjeżdżałam, on do mnie przyjeżdżał. Moi rodzice w ogóle bardzo go polubili. No ja też lubiłam jego rodziców i wiesz. myślę o nim bardzo ciepło. Myślę o nim tak bardzo czule i pewnie jakbyśmy spotkali się na ulicy to byśmy się tak bardzo wyściskali. Nic nas tak nie łączyło, no nie mieliśmy tak jakby to nie była nasza droga i on też o tym wiedział. No i chociażby przez to, że on chciał jeździć na Woodstoki, ja też jeździłam ale gdzie indziej, to były inne klimaty,

byliśmy dziećmi, no ale to było jakby wtedy ważne i wiesz, to, że on tam słuchał Dżemu i się tym po prostu podniecał, a mnie to gównie obchodziło i w ogóle uważałam, że to, no właśnie, obciach totalny jakiś i w ogóle. Później uważałam jeszcze, że bycie z nim to obciach, ale bardzo się lubiliśmy, naprawdę i rozstaliśmy się w takiej... Myślę, że teraz jak byśmy się spotkali to byśmy się bardzo wiesz, jakby...

Ale utratę dziewictwa zapamiętałaś jako? Zdarzenie jakiegoś ważne, nieważne, jakiegoś istotne w twoim życiu?

Wiesz co, myślę, że było to ważne, ale... Ale nie było to jakoś nic specjalnego, takiego wiesz... Takiego, że nie było to czymś takim, że ja miałam po tym jakiegoś poczucie straty. Raczej bardzo fajnie, cieszyłam się, że to było z nim, bo on był fajnym, odpowiedzialnym kolesiem. Był po prostu trzy lata starszy ode mnie i tak bardzo zrównoważony, był takim dość inteligentnym kolesiem i to było dla mnie jakby ważne, żeby się z takimi osobami spotykać, ale to dla mnie nie było jakimś takim przeżyciem emocjonalnie strasznie ważnym.

A fizycznie?

Wiesz co, fizycznie to było, tak, to było fizycznie, to znaczy to było takie, że, że przespaliliśmy się, jakby straciłam tą błonę dziewiczą, choć mi się wydawało, że już przez to, że używam tamponów to już na pewno nie jestem dziewicą. Po prostu używając takich dużych tamponów można nie być. Ale ja byłam.

Skąd to wiedziałaś ?

Wiesz co, na przykład bardzo po tym krwawiłam. Ale on tak jakby nie robił z tego problemu, że była ta krew. Po prostu zmienił prześcieradło i żeśmy znowu sobie leżeli i rano pojechałam do domu. No i było bardzo fajnie, naprawdę.

Jak powiedziałaś to przyjaciółce, to ona jakoś na to zareagowała?

Powiedziałam to przyjaciółce, a później, jak byłam już z kilkoma facetami, to gadałam o tym z moją siostrą, z moją siostrą rodzoną i ona mi powiedziała, że straciła dziewictwo ze swoim chłopakiem. I to był dla mnie taki szok, między nami było tej różnicy niewiele, rok, nic tak naprawdę, ale było to dla mnie szokujące, a dla niej szokujące było to, że ja już kochałam się z kilkoma facetami. Wtedy jeszcze jakby nie mogła w to uwierzyć, a ja nie mogłam uwierzyć w to, że ona już straciła dziewictwo i było to dla mnie takie... Czułam się tak nieswojo, że to się stało.

A miałaś takie sytuacje z nią, albo z kimkolwiek, że ktoś prosił cię o radę albo pytał cię o coś? Nie wiem, jakaś dziewczyna na przykład? Że miałaś komuś dać poradę, albo powiedzieć o tym? Albo nie wiem, może byłaś wypytywana przez dziewczynę, która była jeszcze dziewicą i chciała się dowiedzieć jak to jest?

Wiesz co, nigdy mi się to nie zdarzyło oprócz pracy. Dlatego że tam często dziewczyny piszą jakiegoś straszne problemy na przykład: „Jestem dziewicą, nie uprawiałam seksu, ale chcę kupić tabletki, bo jestem w ciąży.”

I co ty na to? Odpisujesz na takie emaile?

No bo na przykład dziewczyna jest w szoku, nie uprawiała seksu z penetracją, ale uprawiała seks oralny i jej się wydaje, ona ma na przykład szesnaście lat i jej się wydaje, że ona jest w ciąży. I jest totalnie przerażona. Ja nie umiem napisać, żeby się puknęła w głowę, chociaż mam wielką ochotę to zrobić (śmiech), po prostu napisać, że jest głupia jak but. Tylko piszę prawdę.

Że co?

Piszę jej, że jeśli sperma miała kontakt z waginą, no to może być wtedy w ciąży. No albo na przykład co, na przykład piszą o sobie, że są w ciąży, a mają nadal błonę dziewiczą. Po prostu wiesz, takie kompletne przypadki braku edukacji seksualnej. Takie że na przykład dziewczynie się wydaje, że ona nie straciła błony dziewiczej, wiesz, a miała stosunek z penetracją. No to wtedy jej piszę, że jeśli krwawiła, to nastąpiło przerwanie błony dziewiczej. Piszę z takiego logicznego punktu widzenia.

Ale to jest takie ważne dla tych dziewczyn: to dziewictwo?

Wiesz co, czasami tak, bo wymyślają po prostu, że nadal są dziewicami.

Właśnie, ciekawe.

Tak, że wymyślają, że nadal są dziewicami, chociaż nie są. Albo wiesz, nie mówiąc już o tych egzemplarzach, którym się wydaje właśnie, że uprawiały seks oralny i są w ciąży i chcą natychmiast kupić tabletki, aby się nimi nafaszerować (śmiech). Ale są też takie. Niestety dla nich to jest ważne, wiesz. Albo na przykład piszą prosząc o porady, na przykład jak ktoś ma mniej niż szesnaście lat i pójdzie z mamą do lekarza, to czy lekarz zobaczy, czy ona ma jeszcze tę błonę dziewiczą, czy ona już jej nie ma. Wiesz, to jest związane przeważnie z ciążą. Także ta ciąża, albo im się wydaje, albo nie miały jeszcze miesiączki. Jakiś taki totalny lęk, paranoja przed ciążą. Więc wtedy, co ja mogę doradzić, to po prostu żeby absolutnie nie brać żadnych tabletek przed upewnieniem się, że jest w ciąży. Musi to wiedzieć, sprawdzić nie tylko testem, ale też badaniem ultrasonograficznym. Ale są takie kobiety, takie dziewczyny, głównie nastolatki, ale czasem jestem zszokowana, bo są to szesnastoletnie dziewczyny, albo licealistki, które kompletnie nie mają zielonego pojęcia o cielesności, o miesiączce, albo o tym, że na przykład, no nie wiem, uprawiała seks w prezerwatywie, ale jest przed miesiączką i ona przeczytała, że jest to objaw ciąży. Nie mówię, że nie ma szansy, że ta prezerwatywa nie pękła, ale jest duże prawdopodobieństwo, że nie jest w ciąży, a może jest to rodzaj napięcia przedmiesiączkowego, że nie jest w ciąży, uspokoić ją po prostu. I nie można jej odpowiedzieć: „Weź sobie po prostu przeczytaj”, tylko...

Musisz mówić to im tak rzeczowo?

Tak muszę rzeczowo, czasami tak trochę psychologicznie tą dziewczynę uspokoić, że nie jest w ciąży. Albo najpierw podejrzewam, że jak ja jej nie uspokoję, to ona nie kupi od nas tabletek, kupi gdzie indziej.

A powiedz jeszcze, masz takie poczucie, jeśli chodzi o to dziewictwo, że jest jakoś związane z atrakcyjnością? To znaczy że to jakoś działa na korzyść, albo na niekorzyść atrakcyjności kobiety, że jest dziewicą?

Wiesz co, myślę, że nie.

Atrakcyjności seksualnej.

Myślę, że nie. Dla mnie to było takie przeżycie, takiej inicjacji w kobiecość, ale myślę, że nie, zupełnie.

A dla ciebie ten pierwszy raz był przyjemny w ogóle? Masz z niego przyjemne wrażenia?

Wiesz co, średnio. Nie było to dla mnie takie wydarzenie, że nie bolało, krwawiłam. Ten chłopak się starał i chociaż on się starał bardzo, nie ukrywam, że to było jakieś takie, wiesz, że czerpałam z tego przyjemność jakąś.

Ale jak za następnym razem miałaś seks to też inaczej do tego podchodziłaś?

Wiesz co, myślę, że tak.

Czułaś jakąś zmianę? Że wiesz już, na czym to polega?

Tak, że wiem więcej na ten temat, że już wiem więcej z jakichś takich fizycznych aspektów. Takich jak, wiesz, no na przykład poruszanie się w odwrotną stronę. Nie miałam też takiego poczucia, że już wiem dużo, jakiejs takiej arogancji, że już po prostu coś przeszłam, że teraz mogę zadzierać nosa i dawać rady. Tylko raczej czułam się pewniej po prostu.

A czy twoi następnii partnerzy pytali cię o dziewictwo, o twój pierwszy raz?

Tak, ale to nie było tak. Wiesz co, nigdy nie kochałam się z kolesiem na pierwszej randce, a z tymi, z którymi kochałam się na pierwszej randce (śmiech) to nigdy o to nie pytali po prostu. Natomiast z tymi z którymi byłam, to oni pytali się. Nie wiem, czy to miało dla nich znaczenie, podejrzewam, że być może tak, ale zawsze padało takie pytanie.

I opowiadałaś im to?

To znaczy mówiłam, nigdy nie opowiadałam tak zasadnie, wiesz. Mówiłam, że po prostu... Mówiłam kolesiowi, że nie jest moim pierwszym facetem.

Acha. I oni pytali w takim kontekście, tak? Że czy pierwsza...

Tak raczej tak. Także nie opowiadałam, jak to wyglądało. Dla mnie, nie ukrywam, też to było ważne. Na przykład pytałam: „No dobra, ale też nie jestem twoją pierwszą kobietą?”

Było to dla Ciebie ważne w jakimś sensie?

Wiesz co, w takim sensie, czy facet miał dużo kobiet. Wiesz co, trochę to też było związane z chorobami wenerycznymi. Wiedziałam, że jeśli koleś miał dużo kobiet, to że jest większe prawdopodobieństwo, że mogę coś od niego załapać po prostu. I to było pod takim kontem medycznym. Pytałam go o to, bo na przykład wiedziałam, że jak mi powie, że miał dwie kobiety, chociaż mógł skłamać, to zawsze czułam się pewniej, niż gdyby powiedział, że miał trzydzieści kobiet. No to wiadomo po prostu, że muszę się zabezpieczać na pewno.

Jakbyś miała odpowiedzieć na takie głupie pytanie: po co jest to dziewictwo? Czy to jest ważne jako stan biologiczny. Czy w ogóle?

Wiesz co, powiem ci szczerze, że nigdy nad tym nie myślałam. To jest takie pytanie, którym mnie zaskoczyłaś. I myślę, że jest to wykorzystywane przez religię na pewno i przez kulturę do ograniczenia kobiet. Po to po prostu, żeby kontrolować ich seksualność w pewnym sensie. Do tego, żeby na przykład mówić, jak robi to kościół katolicki, że nie wolno robić tego przed ślubem. Albo też inne religie takie jak islam, jak kultury kobiet żyjących w Islamie. W świecie muzułmańskim to jest związane naprawdę bardzo silnie z zachowaniem dziewictwa, że pierwszy raz jest dla męża, z takim bardzo obsesyjnym kontrolowaniem seksualności, oddawaniem jej tylko dla jednego mężczyzny. Jakby wiadomo, że w niektórych regionach świata kobieta która utraci dziewictwo jest skazana na śmierć, jest kamieniowana. Myślę, że nigdy nie myślałam o tym tak z takiego punktu fizycznego, że natura nas tak urządziła żeby coś tam robić, coś nam dawać, albo zabierać, ale myślę, że takie rzeczy związane jakby z naturą są przywłaszczone przez, właśnie, przez kulturę, przede wszystkim przez taką z jednych najbardziej opresyjnych systemów, którym jest właśnie religia, bo ona jakby ustala takie normy związane z seksualnością. Zarówno w Polsce, teraz w ogóle mamy prawicowy rząd i każdy poczyna jak sobie chce, ale jak był lewicowy rząd to nie mówiło się tyle o dziewictwie, o czystości. Jakby mówiło się bardziej ok, to się zaczyna edukację seksualną, żeby tam dzieci edukować i w ogóle. A teraz stricte mówi się o tym, że dziewictwo jest wartością, że posiadanie stałego partnera jest wartością i nikt tak naprawdę nie potrafił o tym mówić. Nie pamiętam już która, ale ostatnio, jakieś dwa tygodnie temu przeczytałam, że któraś właśnie minister powiedziała, że seks przedmałżeński jest brudny, jest grzeszny, tak, i powinno się zachować dziewictwo do ślubu dla swojego męża.

Chciałabyś, aby na ten temat w ogóle nie było mówione, bo to jest prywatna sprawa kobiet, czy żeby była edukacja ale inna?

Wiesz co, ja myślę, że chciałabym żeby była inna edukacja. Taka żeby jednak mówiono o tym, że jest coś takiego jak seks, ale że nie musi to być regulowane tak jakby przez, bo wiesz, przez no wiesz, przez państwo i przez religię. Ale żeby była taka strefa, właśnie myślę, że chyba bardziej biologiczna związana z dorastaniem, z dojrzewaniem, z tym, że ten pierwszy raz jest związany także z ciążą, żeby dziewczyny się zabezpieczały. Bo krąży wokół tego dużo mitów, choćby taki, że nie zajdę w ciążę. Gdyby była odpowiednia edukacja seksualna i mówienie o tym, że tak się może stać, to myślę, że więcej kobiet by się zabezpieczało podczas pierwszego razu, albo by zaczekało. Chociaż nie wiem czy by zaczekało, ale miałyby na uwadze możliwość zajścia w ciążę. Raczej tak bym to sobie wyobrażała, żeby była większa edukacja seksualna, dotycząca nawet tego, że w czasie pierwszego razu można zajść w ciążę, wiesz, że to jest ...

... Ale masz takie wrażenie, że myślisz właśnie o religii, że to jest z tym związane?

Wiesz, myślę, że tak. Dla mnie, jak już mówiłam nie było to związane z jakąś wartością taką wielką, nad którą płakałam, czy żałowałam, ale jest związane właśnie jakoś z jakąś regulacją, z tym, że wiesz, na przykład jak zaczęłam się interesować kilka lat temu islamem to jest to bardzo ważne na świecie, jeśli chodzi o kulturę kobiet, także w religii katolickiej to jest ważne.

A jak jest w islamie, jeśli chodzi o dziewictwo? To jest takie ważne tam?

Wiesz co, tak, bardzo, dlatego, że wiesz co, Mahomet miał kilka żon, pierwsza jego żona była kobietą po czterdziestce i była bardzo dojrzała. Drugą jego żoną była dziewięcioletnia Aisza, która była dzieckiem i była dziewicą, on się z nią przespał przed tym, jak ona miała miesięczkę, dlatego w niektórych krajach muzułmańskich jest tak, że dziewczynki mogą wychodzić już za mąż oczywiście przed miesięczką, ale to jest tak, że oni czekają do ślubu. Ale niektórzy tacy jakby liberalni muzułmanie mówią po prostu, że jest to barbarzyństwo, tacy współcześni, że po prostu seks z dziewięcioletnią dziewczynką, czy dziesięcioletnią, czy dwunastoletnią, jest tak jakby barbarzyństwem, że nie powinno tak być. Bo wiesz, to jest tak jakby sprzeczne z religią, no bo sprzeciwia się Koranowi, w którym było napisane, że Aisza miała dziewięć lat, jak spała z Mahometem. I on miał później inne żony, ale ta była najmłodsza i często jest tak, że dziewczynki już wychodzą za mąż mając dziewięć lat.

I tam jest napisane, że one mają być dziewicami do ślubu, tak?

Tak, one mają być dziewicami do ślubu.

I to jest w Koranie gdzieś napisane?

Tak, że dziewictwo jest wartością. Nie ma nic w Koranie napisanego o kamieniowaniu kobiet, to jest po prostu jakiś zwyczaj plemienny, który w tych czasach jakby został przyłączony do religii. Tak jak w katolicyzmie też było, że coś się przyłączało i jest związane z religią, chociaż nigdzie nie jest napisane. I tam jest podobnie, to znaczy w niektórych krajach po prostu, nawet w większości, i w Iranie było to samo, gdzie rozmawiałam z kobietami, że dziewictwo jest szalenie ważną rzeczą, naprawdę. Czyli dziewica jest takim cenionym towarem dla męża, ten pierwszy raz. Wiesz co, dużo kobiet ma po prostu problem ze znalezieniem męża, a w niektórych krajach takich jak Afganistan, Pakistan, czy nawet w niektórych rejonach Iranu, to są kobiety po prostu zabijane, naprawdę.

Ale jako takie puszczalskie?

Tak, tak jako takie puszczalskie, że po prostu przespały się z facetami, że po prostu dziewictwo, o dziewictwie decyduje ojciec.

I od ojca zależy ten przyszły mąż, tak?

Tak. I o dziewictwie decyduje ojciec. Czyli jeśli on decyduje, wiesz... Jeśli on dowie się, że ona spała z innym facetem, to po prostu ona już jest dla innego kolesia stracona, nikt jej nie poślubi. Ona jest tak jakby zbezczeszczona. Jeśli spała z kimś innym, nieważne, czy zaszła w ciążę, czy nie, ale jakby straciła coś najcenniejszego. Dziewictwo jest po prostu wartością olbrzymią.

A jeżeli jest tak, że ona nie spała z nikim z własnej woli, tylko została zgwałcona, to co wtedy?

Wiesz co, niestety w niektórych miejscach to nie ma znaczenia. Jest zabijana też wtedy. Choć to jest jakieś potworne, to jest barbarzyństwo.

Ale do dzisiaj tak jest?

Tak, naprawdę do dzisiaj tak jest, wiesz... Moim zdaniem to jest potworne.

Tak jest w Iranie?

Znaczy tak, w niektórych częściach kraju. Chociaż tam jest oczywiście zakaz kamieniowania kobiet. Ale są kamieniowane w niektórych częściach.

W jakich krajach jeszcze tak się dzieje?

W Afganistanie, w niektórych częściach Pakistanu. Ja myślę, że nawet w takich krajach jak były republiki Związku Radzieckiego, takich jak Tadżykistan, tych muzułmańskich, albo tam gdzie jest większość muzułmańska, to dziewictwo ma bardzo dużą wartość. Jest takim jakby darem kobiety, który ofiarowuje mężowi, największym. Wiesz, to jest taki dar rodziny, jak ona to straci to po prostu na przykład rodzina dostanie mniejszy posag, albo w ogóle go nie dostanie, bo nikt jej nie chce, po prostu.

Ale ten dar to jest jakby co? Na czym polega ten dar?

Ten dar to jest taka jakby ofiara dla męża. On daje coś, czyli daje tzw. mahr, czyli wnosi do rodziny posag. Ten posag jest dla niej, albo dla rodziny. Oni to zapisują w takim jakby kontrakcie małżeńskim i niektóre kobiety nie wiedzą o tym, nie zapisują tego kontraktu, albo nie wpisują tam jakiś wartościowych rzeczy, a one z kolei wnoszą to swoje dziewictwo.

Ale to ma wartość symboliczną, tak? No bo to jakby nie jest związane z przyjemnością obcowania z dziewczyną?

Nie, moim zdaniem to jest związane...

Z wyłącznością, tak?

Wyłącznością. Że po prostu kobieta daje to, co ma najcenniejszego, ma w sobie tą wartość, którą daje swojemu pierwszemu mężowi i jakby w kulturze katolickiej było to dla mnie też o tyle symboliczne, że wiesz, no Maryja Dziewica urodziła syna, no wiesz, generalnie jakiś absurd, tysiące ludzi w to wierzy, ale (śmiech) dla mnie to jest bardzo zadziwiające. Ale to jest tam o tyle charakterystyczne, że kobieta nie ma szacunku w rodzinie, nie ma szacunku w społeczeństwie, skoro nie jest dziewczyną. Jest to jakby... Mam też trochę informacji, jeśli chcesz, na ten temat, literatury. Ale na przykład też wiem, że Iran jest jedynym krajem muzułmańskim, w którym jest instytucja czasowego małżeństwa. Czyli można wziąć zawsze ślub, w zasadzie od jednej minuty do dziewięćdziesięciu dziewięciu lat. Przede wszystkim jest to praktykowane przez prostytutki, żeby zalegalizować szybko małżeństwo na godzinę, albo na dwie. Często też ludzie młodzi to praktykują, tacy, wiesz, luzacy, tak żeby się poznać i żeby nikt się nie czepiał, że żyją w jakimś konkubinacie, który tam jest nielegalny. I biorąc na przykład ślub na dwa lata, potem można go przedłużyć na przykład na kolejne dwa lata. Ale na przykład dowiedziałam się od kobiet, że kobiety, które mają ten ślub, małżeństwo czasowe, nie są szanowane przez rodzinę pana młodego, ani przez swojego przyszłego partnera, dlatego, że są, że są puszczalskimi po prostu, że mają kilku kolesi, że nie jest to jeden jedyny. Oczywiście, takie małżeństwa się zdarzają, na przykład ja spotkałam kobietę, która była w tym czasowym małżeństwie i jest w nim nadal, bo nie ma tam takich instytucji jak konkubinaty. Czyli po prostu żyjesz w jakimś nielegalnym związku i mogą cię osądzić o wszystko, bo jest to totalnie pojebany system. Więc oni biorą sobie taki ślub czasowy, ale nie jest to odbierane dobrze przez społeczeństwo, nawet przez rodzinę czy znajomych. Uważają wtedy kobietę po prostu za puszczalską.

Dobrze, chyba już o wszystko cię zapytałam, jeszcze sprawdzę. Tak, chyba tak. Bardzo ci dziękuję, chyba, że ty czujesz, że masz coś jeszcze do dodania?

Nie, chyba nie (śmiech).